

# Andrzej F. Dziuba

---

## Wymiar osobowy kultury chrześcijańskiej w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski

---

Studia Prymasowskie 1, 113-133

---

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## WYMIAR OSOBOWY KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ W NAUCZANIU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO, PRYMASA POLSKI

Sobór Watykański II mówi o kulturze jako ważnej drodze doskonalenia człowieka i podkreśla jej elementy duchowe oraz materialne, indywidualne i społeczne, historyczne i przestrzenne. „Jest właściwością osoby ludzkiej, że do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa dochodzi ona nie inaczej jak przez kulturę. (...) Mianem «kultury» w sensie ogólnym oznacza się wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała; stara się drogą poznania i pracy poddać sam świat pod swoją władzę; czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie jak i w całej społeczności państwowej przez postęp obyczajów i instytucji; wreszcie w dziełach swoich w ciągu wieków wyraża, przekazuje i zachowuje wielkie doświadczenia duchowe i dążenia na to, aby służyły one postępowi wielu, a nawet całej ludzkości”<sup>1</sup>.

Kulturę tworzy człowiek zarówno jako jednostka, jak i społeczność i jest ona działaniem tak w sferze wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Przez nią człowiek doskonali siebie, swoje relacje z drugim człowiekiem i przemienia świat. Kultura jest więc dopełnieniem natury człowieka i świata. Natomiast dzieła kultury to utrwalane w tworzywie materialnym ludzkie myśli, dążenia, przeżycia i wysiłki.

Wobec takiej wizji kultury oraz w atmosferze wskazań soborowych kształtował swoje rozumienie kultury i nauczał o kulturze, a zwłaszcza przez posługę duszpasterską kształtował kulturę kardynał Stefan Wyszyński. Jego myśl wyrazała i współbrzmiała z nauką Kościoła i polską refleksją filozoficzno-teologiczną. Z tą ostatnią był w twórczym dialogu wyrażającym się w duszpasterskiej

<sup>1</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, nr 53, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 1986; por. J. Kupka, *Chrześcijański sens kultury*, „Studia Teologiczno-Dogmatyczne” (1983) t. 3, s. 312-367; S. Swieżawski, *Człowiek i tajemnica*, Kraków 1978, s. 73-74; H. Wistuba, *Człowiek. Kultura. Znaki czasu*, Olsztyn 1981, s. 113; Cz. S. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 298; P. Delhaye, *Sobór a kultura*, w: *Nowy obraz Kościoła*, B. Lambert (red.), Warszawa 1968, s. 351-359.

interpretacji oraz prakseologicznej realizacji. Nieobojętny był także realizm wynikający z sytuacji społeczno-politycznej, a zwłaszcza ateistycznego państwa<sup>2</sup>.

Wzajemne relacje osoby ludzkiej i kultury w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego wymownie określają słowa Ojca Świętego Jana Pawła II wypowiedziane w UNESCO: „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek jest w widzialnym świecie jedynym podmiotem kultury, jest też jedynym jej przedmiotem i celem. Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem”<sup>3</sup>.

Zdaniem chrześcijaństwa centrum kultury stanowi Bóg-Człowiek, Chrystus-Prawda, Życie, Miłość i Droga. On uczy integralnego widzenia człowieka. „Bez Chrystusa człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”<sup>4</sup>.

#### GODNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ ŹRÓDŁEM ANTROPOLOGICZNYM KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Antropologia prymasa Wyszyńskiego ukazuje osobę ludzką w odniesieniu do dwóch wydarzeń historiozbowczych, tj. stworzenia przez Boga i wydarzenia Jezusa Chrystusa. Jednak środowiskiem życia człowieka jest konkretna rzeczywistość ziemską, tutaj bytuje i działa, rozwija się i doskonali. Dojrzewa i osobowo wzrasta w konkretnym miejscu i czasie. Jest to środowisko życia, kultury i zbawienia człowieka<sup>5</sup>.

Fundamentalną tezą antropologii kardynała Stefana Wyszyńskiego jest wskazywanie na godność człowieka jako indywidualnej i zarazem niepowtarzalnej osoby ludzkiej: „Człowiek jest osobą, jest jestestwem rozumnym i wolnym, jest panem stworzenia – dumne są te wszystkie powiedzenia, ale jakże prawdziwe. Poza człowiekiem nie ma osobowości, nie ma rozumności, nie ma wolności”<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> „Przy pomocy tego zapisu wypowiada się człowiek, który nie tylko umiłował dzieje – czyli przeszłość ojczyźnej kultury, ale który tę kulturę tak wspaniale tworzy na żywo i kształtuje na oczach obecnego pokolenia Polaków i wraz z nimi” (K. Wojtyła, *Przedmowa*, w: S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczyźną*, Poznań 1979, s. 5).

<sup>3</sup> Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury*, w: pr. zb., *Poznać człowieka w Chrystusie, Jan Paweł II o godności ludzkiej*, Częstochowa 1983, s. 197-198.

<sup>4</sup> S. Wyszyński, *Chrystusa nie można wyłączyć z dziejów człowieka*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, Poznań 1981, s. 241.

<sup>5</sup> Por. S. Wyszyński, *List pasterski O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: *Listy Pasterskie Prymasa Polski 1946-1974* (dalej: LPPP) Paryż 1975, s. 30-46; M. A. Krapiec, *Człowiek twórca kultury*, w: B. Bejze, *Wiara i życie*, Warszawa 1985, s. 99-131.

<sup>6</sup> S. Wyszyński, *Spoleczność przyrodzona i nadprzyrodzona*, Warszawa, kościół Świętej Anny, 18.02.1967, w: *Kazania i przemówienia autoryzowane Prymasa Polski* (dalej: KPA), t. II, s. 61.

W takim rozumieniu osoby mieszczą się podstawowe elementy, które czynią ją jedynym twórcą kultury<sup>7</sup>.

Jednak koniec ostatniego tysiąclecia przyniósł wyjątkowo brutalne pogwałcenie godności człowieka. Przejawy te przekroczyły, zwłaszcza w swym złu i okrucieństwie, ludzkie wyobrażenia. „Obraz współczesnego upodlenia człowieka, na całym niemal świecie, jest tak beznadziejnie tragiczny, że tylko nadprzyrodzona moc może nas uchronić od zwątpienia i rozpacz. Rzućmy okiem na (...) samobójców i bankrutów moralnych, co sami udusili się w swoich nieprawościach. Patrzymy na stosy trupów zagazowanych, pobitych, umęczonych w łagrach i więzieniach. Rzućmy okiem na niewolników fabryk, na te mary snujące się bezdusznie urzędników biur”<sup>8</sup>.

Mimo to człowiek ma niepowtarzalną godność dlatego, że jest człowiekiem, i to wystarczy. Jest ona zawarta w jego osobowej istocie: „Jako wyposażenie na przyszłość weźmy naukę o wysokiej godności każdego człowieka: wspaniałego czy sponiewieranego, potężnego czy nieudolnego”<sup>9</sup>. Dlatego człowiek winien być zawsze wartością pierwszą i niczym nie uwarunkowaną. A zatem nie może być używany jako środek zarówno przez drugiego człowieka, jak również przez struktury społeczne i państwowe, a także przez kulturę.

Godność osoby ludzkiej rozciąga się na oba porządki: przyrodzony i nadprzyrodzony, dlatego Kardynał przypominał: „Pierwszy awans człowieka dokonał się w raju, a drugi w Betlejem, gdy Wszechmocne Słowo przybyło z niebios i ciałem się stało”<sup>10</sup>. Jednak dzięki krzyżowi i zmartwychwstaniu Chrystusa człowiek staje się „nowym stworzeniem”, jak to wyraźnie wskazuje Apostoł Narodów. Tajemnica odkupienia, która jest szczytem miłości Boga do człowieka, jest więc tajemnicą ontycznej przemiany i uzdrowienia człowieka. Zatem praktycznie ołtarzem miłości uzdrawiającej i przemieniającej człowieka stał się zwycięski krzyż Jezusa Chrystusa<sup>11</sup>.

Człowiek odkupiony w Chrystusie „dotyka” tak bardzo bezpośrednio Boga swoją osobą, która wznosi go ponad inne stworzenia. Jednocześnie jest on „ska-

<sup>7</sup> Por. J. Maritain, *Trzej reformatorzy: Luter, Descartes, Rousseau*, Warszawa 1939, s. 30.

<sup>8</sup> S. Wyszyński, List pasterski *Na nowy rok kościelny: O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 31.

<sup>9</sup> Tenże, *Miasto Nieujarzmione śpiewa*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 90.

<sup>10</sup> Tenże, *Jego królewska moc – człowiek*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię...*, Poznań 1973, s. 15; tenże, *Matka-Syn-rodzina*, w: tenże, *Kazania Świętokrzyskie*, Rzym 1976, s. 12.

<sup>11</sup> „Przez Śmierć dokonała się tajemnica Odkupienia..., do Najwyższego Kapłana należało oddać Krew. Nikt nie mógł Go zastąpić, nikt nie mógł dzielić z Nim tej godności” (S. Wyszyński, *Matka Zbawiciela*, w: tenże, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, s. 101); por. tenże, *Res sacra homo*, w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 270.

zany” na bytowanie, na ziemskie pielgrzymowanie wśród innych stworzeń z zadaniem naznaczania swoją godnością oblicza ziemi. W tym kontekście kultura chrześcijańska jest najpełniejszą kulturą, w niej bowiem człowiek może w pełni wyrazić tę godność i bogactwo swojej osoby, a jednocześnie podjąć to jako osobowe zadanie.

Jeżeli wyjątkowym miejscem ujawnienia się godności osoby ludzkiej – w pełnym jej przyrodzonym i nadprzyrodzonym wymiarze jest kultura chrześcijańska, to można mówić o szczególnej godności tej kultury. Jednakże pojęcie godności kultury trzeba zawsze rozumieć w odniesieniu do godności osoby ludzkiej, gdyż kultura jest bytem istniejącym relacyjnie wobec człowieka, jako indywiduum i jako różnego rodzaju zbiorowości. Swoje istnienie, a także treść otrzymuje zawsze od człowieka. Jest jakby „przedłużeniem” człowieka w świecie, jego szczególnym wyrazem i twórczymi śladami. Jednocześnie tylko człowiek jest jej właściwym adresatem na ziemi, gdyż tylko on jako jedyny wśród stworzeń potrafi ją zrozumieć i odczytać.

Zagadnienie godności kultury odnosi się zwłaszcza do godności kultury chrześcijańskiej. Wynika ono bezpośrednio z uznania godności osoby ludzkiej w duchu chrześcijańskiej antropologii filozoficznej i teologicznej. Ukazując godność człowieka w świetle wiary trzeba jednocześnie podkreślić, że w kulturze chrześcijańskiej człowiek może najpełniej wyrazić całą swoją godność boskiego pochodzenia, które usilnie próbuje się zatrzeć przez różne spekulacje i szerzone na wielką skalę hipotezy<sup>12</sup>. Są to działania antyludzkie, zwłaszcza przez niedostrzeganie osobowego piękna człowieka.

Niepowtarzalna godność każdej osoby ludzkiej jest zatem fundamentem, na którym wyrasta godność kultury, którą człowiek tworzy i którą żyje. Osobowa godność osoby jest bowiem źródłem ontycznych uzdolnień człowieka, dzięki którym – z takim zaangażowaniem – tworzy on kulturę.

#### CHRYSTOCENTRYZM ANTROPOLOGII KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Ostatecznym źródłem kultury jest Bóg, który stworzył człowieka w taki sposób, że uzdolnił go i powołał do tworzenia kultury oraz korzystania z niej dla swego rozwoju i doskonałości. Jako „obraz i podobieństwo Boże” człowiek współdziała w stwórczym dziele Boga, a więc porządkuje, przetwarza i rządzi światem natury czyniąc zeń świat kultury. Najpełniej ten „obraz Boży w człowieku” zrealizował Jezus Chrystus, tworząc kulturę najbardziej ludzką, o ludz-

<sup>12</sup> Por. tenże, *Środki Bożego awansu człowieczeństwa i chrześcijańskiego humanizmu*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię...*, s. 26; tenże, *A ponad wszystko większa jest miłość*, w: B. Bejze (red.), *W kierunku człowieka*, Warszawa 1971, s. 37-38.

kiej twarzy i świętą zarazem (por. Kol 1,15-16). W Chrystusie bowiem dokonało się „nowe stworzenie” człowieka i świata, przez ontyczne odnowienie człowieka oraz uporządkowanie całego świata stworzonego, który został twórczo włączony w tę najpełniejszą kulturę. Dlatego w całej kulturze chrześcijańskiej, będącej swoistym „przedłużeniem” kultury Chrystusowej, Chrystus jawi się jako ustawiczny, osobowy wzór doskonałego człowieka, a zwłaszcza doskonałego twórcy tej kultury<sup>13</sup>.

Niepowtarzalna struktura cielesno-duchowa osoby ludzkiej jest ostateczną podstawą kulturotwórczej obecności człowieka w świecie. Trudno bowiem mówić o tworzeniu kultury przez byty czysto duchowe jak również przez byty tylko materialne. Człowiek staje się twórcą kultury właśnie dlatego, że osobowym, ludzkim duchem przenika swoją codzienną pracę i każdy wysiłek duchowy oraz fizyczny<sup>14</sup>. Można zatem oczekiwać, że w każdej kulturze człowiek będzie zawsze jawił się jako dynamiczny twórca dzięki temu, że ma strukturę cielesno-duchową<sup>15</sup>.

O osobowej wartości i możliwościach twórczych człowieka decydują harmonijne i współtłotnie elementy duchowe oraz materialne osoby ludzkiej, będące niezbywalną ontyczną konstrukcją człowieka na drodze jego ziemskiego pielgrzymowania. Jednakże w historii myśli ludzkiej „elementy składowe” człowieka często oddzielano, a widziane samodzielnie były uważane jako wyczerpujące cały obraz osoby ludzkiej. Pojawiały się więc skrajne koncepcje, które przeceniały lub całkowicie nie doceniały elementu materialnego czy radykalny spirytualizm<sup>16</sup>. Wszystkie one sprzeczne są z antropologią filozoficzną i teologiczną i ostatecznie wypaczają autentyczny obraz człowieka jako osoby ludzkiej.

W wyniku wcielenia elementy duchowy i materialny nie tylko należą do integralności osoby Jezusa Chrystusa, ale każdy z nich spełnia istotną funkcję w tworzeniu przez Chrystusa najpiękniejszej kultury człowieka i świata, jaką było i jest ciągle aktualne zbawienie<sup>17</sup>. W podobny sposób w osobie każdego człowieka istnieje konieczność współdziałania tych elementów, aby osoba była

<sup>13</sup> S. Wyszyński, *Ewangelia pierwszym manifestem wyzwolenia człowieka*, w: tenże, *Kościół w służbie Narodu*, s. 34.

<sup>14</sup> Por. tenże, *Budowanie Wrocławia z żywych i wybranych kamieni*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 97.

<sup>15</sup> Por. tenże, List pasterski *O katolickiej woli życia*, w: LPPP, s. 55; tenże, *Bezcenna wartość ludzkiego życia*, w: tenże, *W obronie życia nienarodzonych*, Warszawa 1990, s. 41-47.

<sup>16</sup> Por. S. Wyszyński, List pasterski *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 31; S. Swieżawski, *Święty Tomasz na nowo odczytany*, Kraków 1983, s. 114-126.

<sup>17</sup> Por. S. Wyszyński, *U podstaw soborowej nauki o człowieku*, w: B. Bejze (red.), *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 2, Warszawa 1968, s. 129.

w pełni osobą, by mogła spełniać swoje ziemskie zadania, a więc tworzyć i rozwijać świat kultury w sobie i wokół siebie. Zatem w kulturze chrześcijańskiej jej najdoskonalszym archetypem pozostaje sam Jezus Chrystus, który jako wcielony Syn Boży, dokonując zbawienia w prawdzie i miłości, posłużył się ludzkim ciałem w celu złożenia przeblągalnej ofiary Ojcu Przedwiecznemu.

W człowieka wpisany jest pewien osobowy dynamizm, połączony z nieograniczonymi możliwościami ludzkiego rozwoju. Dlatego nieograniczone są rozmiary i kształty nowej rzeczywistości, którą człowiek tworzy w sobie i wokół siebie. Zapewne dlatego Prymas Tysiąclecia wyraźnie przypomina: „Gdy wam powiedzą, że wszystko już powiedziano, co człowiek może powiedzieć, że jest już i ustrój najlepszy i światopogląd całkowity i filozofia nienaruszona i ekonomia niewątpliwa – nie wiercie! Ambicje człowieka są nieograniczone, bo człowiek wyrósł z Serca Boga, który jest Miłością, a miłość nigdy nie mówi «dość»...”<sup>18</sup>. Słowa te dobitnie brzmią także w kontekście ówczesnych zmagają politycznych, ideologicznych i propagandowych.

Tylko człowiek coraz bardziej przemieniony i coraz mocniej zjednoczony z Bogiem, a więc taki człowiek, który dopełnia siebie przez Chrystusa w Bogu Ojcu może we właściwy sposób tworzyć chrześcijańską kulturę, obdarowując nią także świat. „Wśród udręk i utrapień czasów współczesnych – zdaniem prymasa Wyszyńskiego – świat oczekuje nowych, odmienionych ludzi, którzy byliby zdolni odnowić oblicze ziemi, bo tylko tacy ludzie mogą dokonać prawdziwej odnowy. Świat oczekuje więc innych, lepszych ludzi, lepszych od nas, lepszych od tych, co sami uważają się za lepszych od nas i zapowiadają nowych ludzi. Świat oczekuje nie tyle zmiany ustrojów, ile (...) aby ludzie byli lepsi, aby mieli oblicza Boże, twarze ludzkie, aby byli podobni do ludzi Bożych”<sup>19</sup>, przedłużając w sobie i wokół siebie dzieło Słowa Przedwiecznego, stając się jakby słowem dla świata<sup>20</sup>. Oto oczekiwane „nowych ludzi plemię”, które nadchodzi, zwłaszcza ku odnowie w Jezusie z Nazaretu.

Człowiek realizuje w ten sposób otwartość swojej integralnej osoby, a jednocześnie tworzy kulturę świata stworzonego i wytworzonego przez kształtowanie

---

<sup>18</sup> Tenże, *In principio erat Verbum*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, dz. cyt., s. 64; „Życie człowieka jest tak wielkim darem, iż można rzec, że jest ono początkiem, zapowiedzią i warunkiem innych darów – doczesnych i wiecznych. (...) Tylko żyjący człowiek otrzymuje, wraz z życiem, wszystkie możliwości rozwoju i doskonalenia swej osoby, ma możliwość wypowiedzieć się w pełni całym swoim życiem.” (List pasterski Episkopatu Polski *W obronie życia nienarodzonych*, Warszawa 1952, w: *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paryż 1975, s. 118).

<sup>19</sup> S. Wyszyński, *Zamiast wstępu*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię...*, s. 5.

<sup>20</sup> Tenże, *U stóp Matki Słowa Wcielonego*, Jasna Góra, 4 V 1958, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 15.

nowego oblicza całej materii ożywionej i nieożywionej. Naturę świata przemienia, uszlachetnia, wręcz personifikuje, a przez nową technikę i bardziej ludzką cywilizację, zwłaszcza miłości, dokonuje jakby stworzenia nowego świata, świata kultury<sup>21</sup>. Kardynał dodaje, że „to jest dopiero służba Słowu Wcielone-mu! (...) Jesteśmy powołani do tego, by tworzyć dobro, a nie zło! Dobro jest bytem”<sup>22</sup>. To realizm miłości, którą przyniósł na ziemię Jezus z Nazaretu i bardzo pragnie, aby zapanowała ona w sercach ludzi.

Otwartość natury ludzkiej jest więc w chrześcijańskiej kulturze wezwaniem człowieka do służby Chrystusowi przez czynienie dobra w świecie, zwłaszcza bliźnim. Dla kultury chrześcijańskiej zaś ta potencjalność osoby ludzkiej jawi się jako antropologiczne prawo zaistnienia, rozwoju i ciągłej otwartości na stawanie się pełniejszą. To ów dynamizm człowieka, który wręcz wyzwala ku przekraczaniu siebie, szczególnie w darze i obdarowywaniu innych.

Człowiek tworzy kulturę nie w izolacji od społeczności, lecz wprost przeciwnie; mimo swego indywidualnego i konkretnego osobowego charakteru, zawsze w łączności z drugim człowiekiem i wielorakimi jego społecznościami czy wspólnotami. Właśnie w społeczności, wobec innych, człowiek jako jednostka dopełnia w jakiś sposób swą kreatywną funkcję w kulturze. Chodzi tutaj o dar i powołanie człowieka do społecznego sposobu bytowania i społecznego współtworzenia dobra, odkrywania prawdy oraz przeżywania i wyrażania piękna. Ta naturalna solidarność międzyosobowa wyrosła na płaszczyźnie stworzenia jest szczególnie ważna. Przecież, podkreśla Prymas Polski, „wspólnota ludzi przez naturę człowieka jest tak silna, że w kogokolwiek ugodzą, w nas uderzają. Gdy pałką gumową bity jest jeden człowiek – cios godzi w całe społeczeństwo. W skopanym, zawieszonym na słupku, torturowanym bracie naszym krzywdzona jest cała ludzkość”<sup>23</sup>. Takie sformułowania oddają wyraźniej ową specyfikę miejsca osoby wobec innych osób.

Spółeczny charakter wszelkiego działania ludzkiego, a więc także i kulturotwórczego jest powołaniem i zadaniem człowieka wynikającym z bytowej konstrukcji osoby ludzkiej, ukazującej się już w akcie stworzenia. Właściwym powołaniem człowieka w świecie – zdaniem kardynała Wyszyńskiego – jest to, „aby wypełnił własne zadanie życiowe: aby się rozwinął, doznał serca i okazał ludziom serce; aby mógł poznać Boga i Go umiłować; aby okazać rodzicom swoją opiekę na starość; aby dobrze przysłużyć się narodowi, społeczeństwu

<sup>21</sup> Por. A. F. Dziuba, *Cywilizacja miłości w koncepcji Ojca Świętego Jana Pawła II*, Londyn 2005, s. 7-28.

<sup>22</sup> S. Wyszyński, *U stóp Matki Słowa Wcielonego*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 19.

<sup>23</sup> Tenże, List pasterski *O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 34.



ludzkości całej; aby dać chwałę Bogu; aby wysłużyć sobie wysoki stopień chwały i szczęścia w niebie”<sup>24</sup>. Jest to wielość i wielopłaszczyznowość zadań ostatecznie jednak skoncentrowana wokół osobowej specyfiki człowieka.

Tworzenie kultury własnego człowieczeństwa jest w tej wizji powołaniowej ściśle związane z wypełnieniem zadania w stosunku do społeczności, które ostatecznie wyrasta z natury człowieka noszącej w sobie znamię społeczne i wspólnotowe. Społeczne ukierunkowanie osoby ludzkiej staje się więc źródłem i motorem wszelkich działań międzyludzkich, relacji, postaw, związków, organizacji, systemów i struktur społecznych, a więc całej tej rzeczywistości w sferze duchowej i materialnej, którą można nazwać kulturą społeczną. To ważna płaszczyzna jej rozeznawania i skuteczności twórczej.

Oczywiste jest, że w kulturze chrześcijańskiej źródłem natchnienia dla kultury społecznej jest również Jezus Chrystus, który stając się człowiekiem dla ludzi i jednocząc się z każdym człowiekiem, ukazuje właściwy, humanistyczny i teocentryczny zarazem stosunek człowieka do człowieka w każdej formacji społecznej<sup>25</sup>. W tym kontekście nie można jednak nigdy pominąć życiodajnej prawdy chrystocentryzmu.

Każdy człowiek z racji, że jest osobą ludzką zdolną do uszlachetnienia siebie i umiejącą twórczo panować nad światem jest jedynym twórcą kultury. Niemniej jednak ważna i szczególna rola przypada niektórym osobom, które mają indywidualne zdolności i predyspozycje, dzięki którym mają wybitniejszy udział w tworzeniu kultury szeroko pojętej. Prymas Tysiąclecia wskazywał: „Każdy [człowiek] ma swoją tajemnicę z Bogiem; jest osobiście odrębnie ukształtowany «na obraz i podobieństwo Boże». Ten «obraz Boży» jest w każdym człowieku nieco inny, a niejednokrotnie – bardzo różny (...). Każdy człowiek jest osobowością ukształtowaną odrębnie w wielkiej tajemnicy początku naszego istnienia. (...) Bóg każdego z nas stworzył na obraz i podobieństwo swoje – indywidualnie. Bóg nie zna i nie uznaje produkcji «seryjnej». (...) Boga stać na to, aby każdy z nas był «sobą», «osobą», «osobnością», «osobowością». (...) Każdy człowiek jest niepowtarzalny. (...) Na tym polega wspaniałość i potęga człowieka (...), że Bóg w swej stwórczej mądrości, miłości i dobroci tworzy osobowości odrębne i ubogacone w różny sposób”<sup>26</sup>. Jest to niepowtarzalna różnorodność poszczególnych osób, a jednocześnie jedność w odniesieniu do Boga Stwórcy.

<sup>24</sup> Tenże, *W obronie życia nienarodzonych*, Komańcza, wrzesień 1956, w: *Dzieła zebrane*, t. 2 (1953-1956), Warszawa 1995, s. 54-55.

<sup>25</sup> Por. S. Wyszynski, *Zadania i środki oddziaływania Kościoła w Polsce w zakresie kształtowania kultury społeczno-katolickiej*, w: KPA, t. XXXVI, s. 62.

<sup>26</sup> Tenże, *Bóg człowiekiem, aby człowiek był Bogiem*, w: tenże, *Idzie nowych ludzi plemię...*, s. 47, 48, 49.

W różnych społecznościach są jednostki wybitne, zwłaszcza w niektórych dziedzinach, które mając szczególne uzdolnienia, mają też wybitny udział w tworzeniu kultury (por. Mt 25,14-30). Widać to w kulturze narodowej, a nawet ponadnarodowej, zwłaszcza gdy wskazuje się osoby szczególnie zasłużone dla wielu płaszczyzn polskiej kultury. Więcej, ich twórczość i obecność niejednokrotnie wpisuje się dynamicznie w kulturę europejską i światową.

W tym kontekście, zdaniem Kardynała „wydobywamy dziś z pamięci przeszłości wszystko, co tworzyło potęgę, duchową, materialną, polityczną i kulturalną wieku świętych i geniuszów, wieku potężnych monarchów i wiernego ludu”<sup>27</sup>. Chodzi tutaj o wielu ludzi, którzy dzięki szczególnym mocom duchowym i twórczym, przedziwnej wytrwałości i woli trwania<sup>28</sup>, osiągnęli to, że „przykładem życia stają się natchnieniem i pobudką wychowawczą dla przyszłych pokoleń. (...) Chociaż ich ciała rozsypały się w proch, a dusze są u Ojca niebieskiego, jednak ich imiona żyją do dziś dnia. Co więcej, my sami nosimy ich imiona”<sup>29</sup>, konstatował Prymas Polski.

#### OSOBOTWÓRCZA FUNKCJA KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Kultura rozumiana jest przede wszystkim jako postawa i aktywność konkretnego człowieka, przez które udoskonala on oraz tworzy nowe wartości, najpierw w sobie samym, a następnie także wokół siebie. Integralna inicjacja kultury następuje zwłaszcza w działaniu, gdyż doskonalenie każdego bytu, a tym bardziej spełnienie człowieka, uzależnione jest szczególnie od jego postawy dynamicznej, obejmującej dynamizm wewnętrzny i zewnętrzny. Konkretnie przejawy osobowej aktywności kulturowej przyjmują wielorakość indywidualnych specyfikacji, ukazujących dynamizm osoby.

<sup>27</sup> Tenże, *Królowi Królów...*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 191.

<sup>28</sup> Por. tenże, *Budowanie Wrocławia z żywych i wybranych kamieni*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, dz. cyt., s. 96.

<sup>29</sup> Tenże, *Wychowawca Narodu polskiego*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 49. „W czasie beznadziejnej niewoli pojawiały się najpiękniejsze postacie polskich twórców i wieszczów narodowych: Mickiewicz, Krasiński, Słowacki, Norwid, Sienkiewicz, potężne duchy, wyrosłe z bólu męki i cierpienia Narodu. (...) Oni to gromadzili wielkie energie dla odnowy Narodu” (S. Wyszynski, *Dziwny to kraj – Polska!* w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 116). Mówiąc o Mikołaju Koperniku: „jest dumą polskiego Narodu. Bóg «dotknął» go geniuszem, dzięki czemu mógł dokonać takiego odkrycia prawdy astronomicznej, które najpierw złęczone z jego osobistym cierpieniem i upokorzeniem, stało się jednak fundamentem «rewolucji» w kulturze intelektualnej całej ludzkości” (Tenże, *Wiedza i wiara patrzą w niebo...*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 186).

A zatem, jak podkreśla prymas Wyszyński, ostatecznym i zarazem dynamicznym „twórcą kultury jest przede wszystkim osoba ludzka”<sup>30</sup>. W kulturze człowiek, jako indywidualna osoba angażuje swoje specyficzne uzdolnienia duchowe i sprawności fizyczne, i to w podwójnym charakterze: wnosi wartości, którymi ubogaca innych i świat, oraz przez kulturę rozwija swoje człowieczeństwo. Wpisane jest tutaj jednocześnie zarówno rozeznanie konkretnej osoby, jak i jej specyfiki społecznej.

Mając to na względzie kardynał Wyszyński stwierdza, że „tylko w biegu życia każdy człowiek nabiera pełnego wyrazu swej osobowości”<sup>31</sup>. Ugodzenie więc w życie człowieka jest przekreśleniem kultury ludzkiej, a tym bardziej jest ono sprzeczne z zasadami kultury chrześcijańskiej, i to nie tylko inspirowanej przesłaniem Jezusa z Nazaretu. Można powiedzieć, że oczywiste jest, iż śmierć niszczy życie człowieka i jest kresem możliwości jego działań kulturotwórczych<sup>32</sup>. „Człowiek (...) to nie średnia wypadkowa ewolucji zwierzęcej, ale przede wszystkim – dziecko Boże”<sup>33</sup>. Przecież, jak przypomina Prymas Polski, „nie ma życia ludzkiego bez wartości. Nawet życie nienarodzone istotowo ma tę samą wartość, co życie narodzone. (...) Biorąc istotowo, cała wartość filozofa jest zaledwie akcydentalną w porównaniu do istotnej wartości człowieczeństwa, jaką reprezentuje zarówno niemowlę w kołysce jak i filozof na katedrze”<sup>34</sup>. To było wręcz profetyczne zatroskanie, które miało swe wyraźne odniesie społeczne, zarówno świeckie, jak i eklezjalne.

W praktyce życie otwiera osobie ludzkiej czytelną drogę ku doskonałości, którą zdobywa ona przez tworzenie kultury własnego człowieczeństwa, innych ludzi oraz świata. „Musimy też pamiętać, że – przypomina Prymas Polski – na czele chrześcijańskiej kultury stoi Życie, które jest światłem ludzi – życia dusz

<sup>30</sup> S. Wyszyński, *Konstytucja pastoralna o obecności Kościoła w świecie współczesnym*, Warszawa – Archikatedra Świętego Jana, 20 III 1966, w: KPA, t. XXIII, s. 119; „Nikt nie rodzi się geniuszem, wielkim, uczonym i świętym, ale dzięki życiu staje się nim. Gdy młoda matka mówi: Posiadłam człowieka przez Boga, jeszcze nie wie, kim ten człowiek będzie. Może trzyma w swych ramionach wielkiego męża stanu czy nauki, może wielkiego artystę, poetę, dobroczyńcę ludzkości, świętego? Tylko Bóg wie” (Wyszyński, *W obronie życia nienarodzonych*, w: tenże, *Dziela zebrane* t. 2, s. 54).

<sup>31</sup> *Tamże*; Por. H. Wistuba, *Udział pracy w tworzeniu kultury*, w: Jan Paweł II, *Laborem exercens. Powołany do pracy*, J. Krucina (red.), Wrocław 1983, s. 296.

<sup>32</sup> Por. S. Wyszyński, *Brońcie życia narodu*, Warszawa, 7 V 1958, w: tenże, *W obronie życia nienarodzonych*, Warszawa 1990, s. 19.

<sup>33</sup> S. Wyszyński, *Bezcenna wartość ludzkiego życia*, w: tenże, *W obronie życia nienarodzonych*, s. 42.

<sup>34</sup> Por. *tamże*; „lepiej jest być, niż nie być, lepiej żyć niż nie żyć. Wartość ma tylko to, co istnieje, co żyje. Najgorszy byt ma większą wartość niż niebyt” (S. Wyszyński, *W obronie życia nienarodzonych*, s. 5).

i ciał<sup>35</sup>, jest właściwą drogą, dającą człowiekowi realne możliwości osiągnięcia doskonałości fizyczno-psychicznej i duchowej. W kulturze tej życie człowieka jest naczelną wartością, która podlega szczególnej trosce i obronie. W przeciwnym razie jest to negacja antropologicznej prawdy osobowego człowieka. Warto pamiętać, że integralnie pojęta kultura chrześcijańska niesie dla każdego człowieka możliwość podkreślenia wartości jego życia oraz każdego innego ludzkiego życia, przez wyniesienie go do godności dziecka Bożego (por. J 3,3; Ga 2,20; Rz 6,7)<sup>36</sup>.

Dotychczasowa praktyka oraz realizm codziennego życia bezspornie pokazały, że kultura chrześcijańska jest nośnikiem prawdziwego postępu, który zaznacza się szczególnie dynamicznie w zwycięstwie życia nad śmiercią. To jest ostatecznie tajemnica samego paschalnego Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego. Ten wymiar chrystocentryczny jest dla kultury chrześcijańskiej pierwiastkiem odróżniającym ją od innych kultur humanistycznych, które przywiązują tak wielkie znaczenie do człowieka. Stając w obronie życia fizycznego, kultura chrześcijańska odnosi się twórczo do integralnego życia człowieka, do jego pełnego człowieczeństwa, które tak jak i ziemia potrzebuje uprawy biblijnej. Na tej płaszczyźnie istnieje przez całe życie możliwość rozwoju i doskonalenia.

Kardynał Wyszyński podkreśla, że „sam Syn Boży uczy nas uprawy naszej duszy, a mając na myśli trudy z tym związane, mówi: «W cierpliwości waszej posiadzicie dusze wasze» (Łk 21,19). Nowy człowiek w Jezusie Chrystusie to ten, który z pomocą łaski Bożej wytrwale podejmuje trudy duchowej uprawy<sup>37</sup>. Tak więc w kulturze chrześcijańskiej nie tylko dostrzega się wartość życia ludzkiego, nie tylko to życie otacza się najwyższą obroną, lecz także, przez włączenie życia ludzkiego w zbawcze wydarzenia Jezusa Chrystusa i dzięki duchowej uprawie, otrzymuje ono nową jakość – uczestnictwo w życiu nadprzyrodzonym. Chrzcielna tajemnica zbawcza, nowa jakość życia nadaje egzystencji człowieka nowe jakości, które jest on w stanie podjąć w mocach darów Nowego Przymierza.

Swoją rozumność, a zwłaszcza twórczość, człowiek wyraża i kształtuje przede wszystkim w kulturze i przez kulturę. Refleksja i myślenie są niezbędnymi inicjatorami działań kulturotwórczych i zasadniczo określają kształt tego działania. Jednakże związek rozumności z kulturą nie przebiega wyłącznie w jednym

<sup>35</sup> Tenże, *Błękitna Wisła? – czy rzeka krwi?*, w: tenże, *W obronie życia nienarodzonych*, s. 71.

<sup>36</sup> Por. tenże, *Słowo pasterskie na Tysiąclecie Chrztu Polski: O przygotowaniu do odnowienia przyrzeczeń chrztu w Wielką Sobotę*, w: LPPP, s. 505.

<sup>37</sup> List biskupów polskich na rozpoczęcie ósmego roku Wielkiej Nowenny, *O nowym człowieku w Jezusie Chrystusie*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, s. 351.

kierunku, ale ma wymiar zwrotny. Zachodzi tutaj także relacja dopełnienia. W kulturze, a zwłaszcza w kulturze intelektualnej człowiek w swym rozwoju ciągle dopełnia dążenie umysłu ludzkiego<sup>38</sup>. Przez swoją myśl człowiek panuje też w pewnym sensie nad czasem, stając się jedyną na ziemi istotą historyczną, która zdolna jest zachować ciągłość kultury, przekazując następnym pokoleniom utrwalone na piśmie swoje myśli<sup>39</sup>. To indywidualne i osobowe trwanie oraz jednocześnie trwanie całego rodzaju ludzkiego w rzeczywistości ziemskiego pielgrzymowania i jego twórczego wymiaru odpowiedzialnego zaangażowania.

Spełnienie powszechnego dążenia człowieka do prawdy w kulturze chrześcijańskiej odbywa się na dwóch podstawowych płaszczyznach: na płaszczyźnie nauki i na płaszczyźnie wiary, które zresztą wzajemnie i twórczo się przenikają<sup>40</sup>. Zadaniem pierwszego poznania, wskazuje Prymas Polski, jest „doświadczeniem dotknąć granicy wiary, aby tym mocniej uwierzyć (...), zawęzić zakres wiary”<sup>41</sup>. Zatem w praktyce ludzkie poznanie ma wartość, gdy przyczynia się do pełni rozwoju osobowości człowieka<sup>42</sup>, stwierdza prymas Wyszyński. Kultura chrześcijańska jako kultura prawdy zaślubionej z miłością<sup>43</sup>, nie tylko spełnia pragnienie ludzkiego rozumu poznania prawdy, lecz prawda ta ma przemieniać w „nowego człowieka” i zbawiać człowieka (por. Ef 4,15.25)<sup>44</sup>. W kulturze

<sup>38</sup> „Doprowadzi nas to do poznania, że człowiek chociaż nie jest sam prawdą, ma łaknienie prawdy, bo z Prawdy pochodzi. (...) Duch ludzki nieustannie i niepokonalnie żądny jest prawdy, całej prawdy” (S. Wyszyński, *Kamienie węgielne budowania na górach świętych*, w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 39, 41); por. Pragnienie prawdy płynie z najwspanialszego daru Bożego, z rozumu, który ma tę wlaną przez Boga prawidłowość, że nie spocznie, dopóki nie obejmie, wspomagany łaską Bożą, całej najwyższej Prawdy (S. Wyszyński, *Do szkolnej młodzieży katolickiej z okazji nowego roku szkolnego*, w: LPPP, s. 74).

<sup>39</sup> Por. W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, t. 1, Lublin 1972, s. 48.

<sup>40</sup> „Istnieje przedziwne powiązanie prawdy odsłoniętej przez umysł ludzki i prawdy Bożej, nauki i wiary. Nauka bowiem czerpie z mocy Bożej. Prawdy, które ustali nauka i te, które objawił Chrystus – to są wszystko prawdy Boże. Dlatego między nauką i wiarą jest przedziwna harmonia i zgodność” (S. Wyszyński, *Wiedza i wiara patrzą w niebo*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 187); por. tenże, *Słowo do studentów przed wakacjami*, w: LPPP, s. 200; tenże, *Do księży prefektów, profesorów i nauczycieli religii w Archidiecezji*, w: LPPP, s. 127.

<sup>41</sup> S. Wyszyński, *Uniwersytet katolicki w społeczeństwie polskim*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 170.

<sup>42</sup> Por. tenże, *Do młodzieży na nowy rok szkolny*, w: LPPP, s. 212; „Gdy pochylacie się nad bliźnim, gdy badacie tajemnice ciała ludzkiego, niech to studium odsłania wam mądrość Stwórcy człowieka i jego Bożą potęgę. (...) Bogactwa materii niech was uczą czci dla Boga, Ojca wszelkiego stworzenia, hojnego Twórcy materii, abyście ze wspaniałości stworzenia mogli rozpoznać Stwórcę” (*Tamże*, s. 213); por. S. Wyszyński, *Na wakacje akademickie*, w: LPPP, s. 233.

<sup>43</sup> Por. tenże, *Płock – Czerwińsk – Grunwald – Konstancja – Jasna Góra*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 101.

<sup>44</sup> Por. tenże, *Cena słowa prawdy*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 131.

chrześcijańskiej spełnia się więc w znacznym stopniu – wynikające z jego natury – egzystencjalne dążenie człowieka do prawdy.

Podobnie jak sfera poznawcza, równie ważna dla doskonalenia człowieka jest sfera realizowania dobra i tworzenia piękna w miłości. Człowiek dopełnia swojej osobowości zwłaszcza na płaszczyźnie kultury moralnej i estetycznej, a także gospodarczej. Dlatego, przypomina Prymas Tysiąclecia, że dążenie do dobra „płynie z ubogaconej przez Boga natury człowieka, którego wola dąży do dobra”<sup>45</sup>. Tę przyrodzoną prawość woli traci człowiek przez grzech, który „jest największym nieszczęściem świata, jest buntem przeciw miłości Boga ku nam”<sup>46</sup>. Jest to przede wszystkim przepełnione miłością dzieło wcielonego Syna Bożego, Jezusa z Nazaretu.

Kultura, która jest jednym z najdoskonalszych wyrazów aktywności człowieka, nosi w sobie m.in. wyraźne znamię świadomej wolności ludzkiej. Dzięki temu kultura ciągle jest dynamiczna, twórcza i podlega ciągłemu rozwojowi. Kultura, aby była w pełni twórczością człowieka, musi więc być chciana, afirmowana i nieustannie rodzona przez niego jako dobro, choć czasem nawet w bólach i cierpieniach. W kulturze trzeba zatem widzieć wyjątkowy znak i wyraz wolności człowieka, a więc jedno ze znaczących znamion jego bycia indywidualną osobą. Przekazując kulturze znamię wolności, człowiek jednocześnie dzięki niej znakomicie dopełnia swoją wolę. Dlatego Kardynał Prymas przypomina, że człowiek „jest osobą wolną. Ta wolność pozwala mu ocenić siebie, jako najwyższą po Bogu wartość na ziemi. Pozwala mu również ocenić wartość rzeczy, czyli wszystkiego, co nas otacza...”<sup>47</sup>. Jednocześnie dodaje na innym miejscu: „zaszczytny dar wolności woli otwiera [człowiekowi] drogę do wszelkiego dobra, poczynając od dóbr tej ziemi, aż do Dawcy tych dóbr, który sam jest Dobrem Najwyższym”<sup>48</sup>. To odniesienie do Dobra Najwyższego pozostaje ostatecznie najbardziej racjonalnym uzasadnieniem wszelkiego dobra.

Chrystus, który tworzy najpełniejszą kulturę nowego człowieka, człowieka odkupionego, niesie ponowne, i to doskonałe, wyzwolenie człowieka w mocach Nowego Przymierza. Z tej racji Prymas Polski wskazuje, że „Bóg w ciele ludzkim przyszedł na świat, aby odkupić umęczonego złością człowieka, bezsilnego już w walce ze sobą. Jak przed wiekami, tak i dziś – do pełnego wyzwolenia człowieka potrzeba pomocy Boga. Nieszczęściem tego świata jest, że pragnie on

<sup>45</sup> Tenże, *Do młodzieży szkolnej z okazji nowego roku szkolnego*, w: LPPP, s. 74.

<sup>46</sup> Tenże, *Zaproszenie do walki o życie w łasce Bożej*, w: LPPP, s. 329; por. tenże, *Wezwanie do przygotowania serc na Zmartwychwstanie Pańskie*, w: LPPP, s. 376.

<sup>47</sup> Tenże, *Konieczność filozofii dla kultury Narodu*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 226.

<sup>48</sup> S. Wyszyński, *Na dzień oddania się młodzieży Matce Bożej*, w: LPPP, s. 429.

wyzwolenia człowieka, ale bez Boga”<sup>49</sup>. Dlatego można stwierdzić, że każdy człowiek, który żyje w kręgu kultury chrześcijańskiej i osobowo oraz świadomie korzysta z jej wartości, może ustawicznie czerpać z daru pojednania i wyzwolenia z grzechu. Odniesienie do tych znamion chrześcijańskich pozwala wyjątkowo ostro dostrzec pełną prawdę człowieka.

Mimo wszystko wolność zewnętrzna w dążeniu do dobra, choć nie najważniejsza, jest jednak ostatecznie szczególnie ważna przy tworzeniu, rozwijaniu oraz propagowaniu kultury. Albowiem działania kulturotwórcze człowieka, choć rodzą się w umyśle i woli człowieka, są jednak ukierunkowane w dużej mierze na zewnątrz, ku innym ludziom i ku światu, ku znakom rozeznawanym i doświadczanym zmysłami. Jednym z takich szczególnie znaczących czynników jest ludzka praca<sup>50</sup>. Człowiek, który podejmuje świadomie i dobrowolnie decyzję w kierunku dobra i dopełnia je w uczynkach, na zewnątrz, nie tylko tworzy i rozwija kulturę moralną w świecie, lecz przede wszystkim rozwija swoją osobowość opartą na miłości, którą świadczy. To jest twórcze traktowanie pracy i dostrzeganie w niej nie tylko walorów czysto ekonomicznych, ale także i duchowych, a w tym i kulturotwórczych. To jest bardziej wyraźne zbliżenie pracy do człowieka, z jednoczesnym szacunkiem dla niego jako twórczej i dynamicznej osoby.

W praktyce chyba nie ma takiej dziedziny kultury, w której człowiek nie angażowałby swoich uczuć. Winny one być ukierunkowane i podporządkowane miłości, stanowiącej najważniejszą siłę i miarę wszelkiej kultury, a zwłaszcza chrześcijańskiej. Przenika ona życiodajnie tę kulturę, dając człowiekowi właściwe motywy przemiany świata i doskonalenia własnej osobowości. Miłość, w wielkim bogactwie swych przejawów, stanowi najpotężniejszy i najbardziej twórczy czynnik kultury. Kardynał Wyszyński ujmował to następująco: „O gdybyśmy umieli przyłożyć ucho do serca zmęczonej ludzkości i wsłuchać się w pragnienia, które są tam ukryte, poznalibyśmy, że człowiekowi potrzeba prawdy, wolności, sprawiedliwości, ale nade wszystko – miłości. We współczesnym człowieku podnosi się bunt, podyktowany zdrową siłą pragnienia miłości...”<sup>51</sup>.

Akcentowanie miłości w kulturze chrześcijańskiej stwarza szerokie perspektywy pełnego rozwoju osobowości człowieka, gdyż właśnie przez miłość może on w pełni odnaleźć siebie oraz zmierzać ku pełnemu doskonaleniu i samorealizacji. To także pytanie o bycie obrazem i podobieństwem swego Stwórcy. Ponie-

<sup>49</sup> Tenże, *Na nowy rok kościelny: O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 31.

<sup>50</sup> Por. tenże, *Duch pracy ludzkiej*, Poznań 1957, s. 31.

<sup>51</sup> Tenże, *Bochen chleba*, Poznań 1977, s. 27; por. tenże, *Wezwanie wielkopostne*, w: LPPP, s. 393-395; tenże, *Jesteśmy z miłości i dla miłości*, w: tenże, *Miłość na co dzień*, Poznań 1980, s. 8-15; tenże, *Res sacra homo*, w: tenże, *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, s. 268-278.

waż człowiek otwiera się tu nie tylko na miłość bliźniego, lecz także na miłość Boga i w niej uczestniczy, dlatego taka kultura człowieka jest wprost nieograniczona. Zatem „uwierzmy więc, że miernikiem kultury każdego człowieka jest miłość Ojca naszego niebieskiego”<sup>52</sup>, ukierunkowana w Chrystusie ku każdej osobie ludzkiej.

Tak więc człowiek jedynie przez kulturę może spełnić swoje pragnienie poznawania prawdy, tworzenia dobra oraz przeżywania piękna, wskazując na te trzy wielkie kategorie ontyczne. Najpełniej czyni to w kulturze chrześcijańskiej, gdzie prawda, dobro i piękno przeżywane są na bazie i w odniesieniu do miłości. W ten sposób człowiek, twórca kultury, staje się jednocześnie jej najwyższym celem i przedmiotem, przez co dopełnia swą osobowość zarówno na płaszczyźnie bytowej, stając się bardziej osobą, jak też i na płaszczyźnie moralnej – czyniąc dzieła lepiej i doskonalej w prawdzie i miłości. Faktycznie kultura spełnia ową funkcję osobowotwórczą w stopniu szczególnie owocnym, przynajmniej w jej otwartości i odniesieniu do człowieka.

#### ESCHATYCZNE UKIERUNKOWANIE OSOBY LUDZKIEJ W KULTURZE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Człowiek tworzy kulturę, kiedy rozwija i doskonali siebie, a jednocześnie zazwyczaj racjonalizuje i humanizuje świat. Czyni to – mniej lub bardziej świadomie każdy, choć w różnym stopniu i zakresie oraz na innej drodze czy innymi środkami, często tzw. ubogimi. Obecność człowieka w kulturze wynika najpierw z naturalnej potrzeby oraz warunków rozwoju i doskonalenia siebie oraz postępu cywilizacyjnego w świecie<sup>53</sup>. Nie można tutaj pominąć i relacji z innymi ludźmi. Jednocześnie działalność kulturowa jest wybieganiem w przyszłość, jest wchodzeniem w nowy czas, także w sensie pragnienia nieśmiertelności i ocalenia od przemijania. Prymas Polski przypominał naturalne pragnienie wszystkich istot żywych, że „nikt z normalnych ludzi nie chce umierać. Nie chcą umierać rodziny, narody społeczeństwa, państwa, cywilizacje i kultury. Wszystko to chce trwać, żyć, przekazywać swoje moce potomnym”<sup>54</sup>.

To dążenie ku nieśmiertelności oraz chęć przekazania dorobku swego życia ziemskiego następnym pokoleniom realizuje się zwłaszcza przez kulturę. Zatem podobnie jak człowiek ze swej natury jest ukierunkowany eschatycznie, tak też i kultura, którą tworzy, nosi w sobie znamię eschatyczności. Zapoczątkowuje ona już tutaj, w terażniejszości, w owym *hic et nunc*, eschatyczną przyszłość,

<sup>52</sup> Tenże, *Obowiązek obrony kultury narodowej*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, s. 243.

<sup>53</sup> Por. Dziuba, *Cywilizacja miłości w koncepcji Ojca Świętego Jana Pawła II*, s. 7-17.

<sup>54</sup> S. Wyszyński, *Zwycięski wódz życia króluje żyw.* w: LPPP, s. 284.



związaną z ostatecznym spotkaniem człowieka „twarzą w twarz” z kochającym Bogiem, który jest Miłością<sup>55</sup>. Ta osobowa Miłość jest pełnym gwarantem spełnienia się oczekiwania wieczności.

Zasadniczym celem kultury, zwłaszcza chrześcijańskiej jest integralne doskonalenie człowieka ku pełni jego osobowej tożsamości oraz humanizowanie otaczającego go świata, także w jego wymiarze czasowej i przestrzennej egzystencji. Przez kulturę zatem człowiek przygotowuje siebie i świat na koniec świata, na ową ostateczną przemienę w miłości ku pełnej doskonałości w Chrystusie Pantokratorze. Zatem koniec świata nie oznacza końca materii, lecz jej ostateczne przeobrażenie i odnowę ku chwale Bożej. Będzie więc najprawdopodobniej polegał na zmianie formy i na ostatecznym odrodzeniu się świata (por. Rz 8,19-21)<sup>56</sup>. Ciągłe trwające przygotowanie do końca świata, kiedy to całe stworzenie będzie uczestniczyć w chwale, jest zawsze osobowym oraz wspólnotowym działaniem kulturotwórczym<sup>57</sup>.

W chwale człowieka będzie uczestniczył cały świat wraz z tym wszystkim, co ludzkość w osobowych dziełach w nim wytworzyła, odkryła i uporządkowała, tworząc w ten sposób różnorodne kultury świata, które dają jednak ostatecznie jedyną kulturę ludzką<sup>58</sup>. Kultura jako odpowiedzialne tworzenie dobra na ziemi i rozwijanie wartości ludzkich, dzięki którym człowiek staje się bogatszy w swoim człowieczeństwie, jest kontynuacją stwórczego aktu Boga oraz działaniem skierowanym ku realizowaniu królestwa Bożego na ziemi. To jest także konsekwentne czynienie sobie ziemi poddaną (por. Rdz 1,28), darząc ją miłością i szacunkiem ekologicznym. Kultura chrześcijańska, ukazana w świetle całego dzieła stwórczego, a także w świetle dzieła odkupienia w Chrystusie, ma w szczególnym sensie perspektywę eschatologiczną, która realizuje się „już”, a jednocześnie dopiero jej pełnia nastąpi w przyszłości<sup>59</sup>. Drogę tę nie tylko wyznaczył, ale już owocnie przeszedł sam Jezus Chrystus w misterium paschalnym Nowego Przymierza.

<sup>55</sup> „Ludzkość od początku szuka takiej drogi do Boga. (...) Jedni idą do Boga przez miłość, inni przez trwogę. Jedni dotykają Go sercem, bo wiedzą, że Bóg jest Miłością. Inni starają się dotknąć Boga przez dociekanie rozumu” (S. Wyszyński, *Przyszliście do ojczyzny swojej*, w: KPA t. XXXVI, s. 40-41); por. Benedykt XVI, enc. *Deus caritas est*, Citta del Vaticano 2006.

<sup>56</sup> Por. S. Wyszyński, *Czas uprawy gleby własnej duszy*, w: tenże, *Miłość na co dzień*, s. 159.

<sup>57</sup> Por. *tamże*, s. 158-159.

<sup>58</sup> „Gdy [człowiek] odzyska wewnętrzną wolność będzie miał w sobie cechy dziecka Bożego, a wtedy i świat stworzony odetchnie” (S. Wyszyński, *Czas uprawy gleby własnej duszy*, w: tenże, *Miłość na co dzień*, s. 159).

<sup>59</sup> Por. KDK 39; P. Delhaye, *Kultura jako współpraca człowieka w dziele stworzenia według Vaticanum II*, „Zeszyty Naukowe KUL” 14 (1971), nr 4, s. 8.

Kultura chrześcijańska, będąc zapoczątkowaniem eschatycznej przyszłości, otwiera przed człowiekiem nadzieję ocalenia od śmierci, a więc pokonania szczególnego wroga. Jednocześnie także z nadzieją patrzy na trwanie w Bogu odnowionego świata. Praktycznie jest tu bowiem ukazany sens życia ludzkiego, którego nie kończy śmierć, ale wyzwala i umacnia prawda zmartwychwstania w Jezusie Chrystusie. Zwycięski Pan tryumfuje w chwale. Ta eschatyczna, pełna nadziei przyszłość życia jest obca kulturze ateistycznej opartej na filozofii „beznadziejności, zwątpienia i śmierci. Chrześcijaństwo nie traci nigdy ducha i ciągle woła (...) «sursum corda». (...) W górę serca, nie traćcie ducha, jeszcze nie przepadliście całkowicie. «Non omnis moriar» – nie wszystkim umrę!”<sup>60</sup>, przypominał kardynał Stefan Wyszyński.

Nadzieja chrześcijańska stanowi jeden z istotnych elementów w kulturze chrześcijańskiej jakkolwiek już i miłość miała wymiar eschatyczny. Nadzieja opiera się głównie na wydarzeniu zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i nazywa tę kulturę realnym optymizmem, elementem ważnym dla kultury chrześcijańskiej (por. J 11,25)<sup>61</sup>. Nadzieja eschatyczna kultury chrześcijańskiej nie tylko napełnia radością i optymizmem człowieka, lecz nakazuje także z wielką czcią odnosić się do całego człowieka, nawet do ciała ludzkiego widząc w nim już tu na ziemi zapoczątkowanie eschatycznej przyszłości<sup>62</sup>. Ciało stało się przecież w Jezusie z Nazaretu widzialnym narzędziem zbawienia paschalnego, owego przejścia przez krzyż w tajemnicy zmartwychwstania.

Eucharystia jest tym szczególnym sakramentem, który pozwala człowiekowi już tu i teraz uczestniczyć w eschatycznej przyszłości, a więc osobowym doznawaniu miłości Jezusa Chrystusa, skrywanej w ziemskiej pielgrzymce pod postaciami chleba i wina. Nic więc dziwnego, że tyle zjawisk kultury otoczyło Eucharystię i jej kult wielorakością znaków czci i miłości. Najwspanialsze dzieła kultury artystycznej są wytworem ducha ludzkiego i zbliżają ludzi do Boga oraz między sobą, a ponadto są znakami i symbolami rzeczywistości eschatycznej. „Kościół – przypominał Prymas – zawsze uznawał usługi oddawane przez sztukę, za bardzo szlachetne, i nieustannie zabiegał o to, aby przedmioty należące do

<sup>60</sup> S. Wyszyński, *Sursum corda*, w: tenże, *Uświęcenie pracy zawodowej*, Paryż 1963, s. 41–42.

<sup>61</sup> Por. tenże, *Życzenia na Wielkanoc 1950*, w: LPPP, s. 159–160; tenże, *Życzenia na Wielkanoc 1951*, w: LPPP, s. 193; tenże, *Życzenia na Wielkanoc 1953*, w: LPPP, s. 248.

<sup>62</sup> „Na żywego człowieka Kościół patrzy jako na najwspanialszy dar Boga dla ziemi, a tak go ceni, że nawet nad umarłym pochyla się ze czcią, wiedząc, że w tych prochach kryje się iskra zapowiadająca życie wieczne” (S. Wyszyński, *Zwycięski wódz życia króluje żyw*, w: LPPP, s. 286); por. tenże, *Na nowy rok kościelny: O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 38.

kultu były prawdziwie godne i piękne, jako znaki i symbole rzeczywistości nadprzyrodzonej i w ciągu wieków bardzo troskliwie przechowywał własne skarby sztuki<sup>63</sup>. To jest także jednocześnie wielkie *patrimonium* kultury światowej wyrosłe z motywów wiary oraz wartości chrześcijańskich i ich charakteru uniwersalnego.

Kultura chrześcijańska w swym przesłaniu przeciwstawia się kulturze, która jest pozbawiona wymiaru eschatycznego, a którą określa się z wyrachowaniem nazwą nowa kultura czy kultura postępową, wyzwoloną<sup>64</sup>. Występujące tutaj słowa stają się sloganami, które faktycznie i praktycznie są negacją wartości, jakie niesie kultura. Takim językiem operują szczególnie kultury o charakterze ideologicznym, zwłaszcza godzące w integralnie pojętą godność człowieka, traktujące go w sposób rzeczowy, co nie sprzyja jego rozwojowi oraz twórczemu wkładowi w życie społeczne<sup>65</sup>. W kulturze ateistycznej chodzi przede wszystkim o wykreślenie Boga z życia człowieka, a więc swoiste pozostawienie go samemu sobie, sugerując jednocześnie, że to droga do wyzwolenia i wolności. Zazwyczaj jednak stosunkowo łatwo człowiek staje się niewolnikiem owej ideologii czy jej totalitarnych mocodawców i przedstawicieli<sup>66</sup>.

Bolesny wymiar ma fizyczne niszczenie człowieka, które w kulturze przeciwnej jej chrześcijańskiemu obrazowi może obejmować zarówno zabijanie dzieci nie narodzonych, jak też – zdaniem kardynała Wyszyńskiego – „obozy śmierci, piece i komory gazowe, które stanowią arsenał do walki z człowiekiem. A przy tym cały system sponiewierania, bicia, udręki... – to znak czasu, to groźba dla ludzkości”. „Na polach Majdanka do dziś leżą góry kompostu – 1300 m<sup>3</sup> z popiołów i kości ludzkich, pomieszanych z nawozem... Oto słup graniczny dwóch kultur: tej starej – podobno wstecznej, rzekomo wrogiej ludzkości kultury katolickiej, która jednak «strzeże wszystkich kostek człowieka» i tej kultury nowej – ponoć postępowej, wyzwolonej, co to wolnych ludzi zamienia w nawóz. Tragiczny to znak czasu<sup>67</sup>. Wówczas taka kultura staje się nośnikiem śmierci i dehumanizacji, negacji osobowej pełni człowieka. Znamieniem jej staje się bezcelowość i bezsensowność życia ludzkiego, demoralizacja i wynaturzenie jednostek i społeczeństw, zniewolenie i ucisk dla pozornego umocnienia pokoju

<sup>63</sup> S. Wyszyński, *Ars longa*, w: tenże, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, s. 177.

<sup>64</sup> Por. tenże, *Na nowy rok kościelny: O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 34.

<sup>65</sup> *Tamże*; Por. S. Wyszyński, *Na nowy rok kościelny: O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 31-32.

<sup>66</sup> Por. S. Wyszyński, *Do duchowieństwa diecezji: Na Pierwszą Niedzielę Adwentu*, w: LPPP, s. 87-88; tenże, *Na nowy rok kościelny: O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 40; tenże, *Wczoraj, dziś i jutro Polski katolickiej*, w: KPA, t. XVII, s. 214.

<sup>67</sup> Tenże, *Na nowy rok kościelny: O chrześcijańskim wyzwoleniu człowieka*, w: LPPP, s. 34.

i sprawiedliwości<sup>68</sup>. Wielkie hasła, czasem słuszne, stają się jednak wezwaniem do ich zaprzeczenia.

Negacja religijnie pojętej godności człowieka oraz brak wiary i nadziei eschatycznej sprawiają, że tzw. nowa kultura, która niestety zatacza coraz szersze kręgi staje się znakiem przełomu tysiącleci, nie ma skierowania eschatycznego i nie przygotowuje człowieka do eschatycznej przyszłości w tym sensie i w tej mierze, jak to czyni kultura chrześcijańska. Jest to zanegowanie czy przytłumienie prawdy ludzkiego przemijania fizycznego. Przy głębszej analizie jest to także negacja antropologii filozoficznej czy propagowanie zgubnych dla człowieka idei humanistycznych. Widać zatem, że ostatecznie osoba ludzka właściwe swe spełnienie, także w wychyleniu eschatycznym, i to w integralnym bogactwie może osiągnąć najpełniej w kulturze chrześcijańskiej.

Wobec takich obserwacji wyraźnie ukazują się personalistyczny charakter kultury chrześcijańskiej, dla której nie tylko źródłem i podmiotem, ale także najważniejszym celem i adresatem jest osoba ludzka, objawiająca i spełniająca swoją godność w Bogu przez wcielonego Jezusa Chrystusa. Takie odniesienie jest wyzwalające i twórcze, właśnie przez kulturę, która ukazuje się w swym twórczym charakterze.

### ZAKOŃCZENIE

W całej rzeczywistości doczesnej Kościół przedłuża i uobecnia misję zbawczą Jezusa Chrystusa. Kultura ukazuje się w perspektywie personalistycznej przede wszystkim dlatego, że osoba ludzka jest jedynym bezpośrednim źródłem oraz najwyższym celem kultury. Właściwą miarą kultury jest przede wszystkim rozwój osoby ludzkiej. Każda kultura indywidualna i społeczna zawsze w ostateczności zmierza do udoskonalenia człowieka przez przyznawanie prawdy, czynienie dobra i tworzenie piękna w miłości.

Zatem kultura to wszelka działalność człowieka, za pomocą której nachyla on w sposób rozumny i celowy całą rzeczywistość w kierunku rozwijania osoby ludzkiej we wszystkich jej wymiarach oraz humanizowania świata. Dzięki temu kultura przenika całą egzystencję człowieka i poniekąd ukazuje jego istotę. Człowiek jest tym, który tworzy kulturę, potrzebuje kultury oraz dzięki niej sam się tworzy i humanizuje świat. Kultura zaś pozostaje rzeczywistością, w której człowiek wciąż na nowo siebie wyraża. Dzieła kultury, trwające dłużej na ziemi niż człowiek, dają o nim świadectwo.

Osoba ludzka, będąc podmiotem i źródłem kultury, nadaje jej charakter osobowy, społeczny, historyczny i dynamiczny. Dzięki temu kultura nie jest rzeczy-

<sup>68</sup> Por. tenże, *Zwycięski wódz życia króluje żyw*, w: LPPP, s. 286.

wistością statyczną, zamkniętą i skończoną, ale ulega ciągłym zmianom. Jako wytwór człowieka, kultura zawiera w sobie bogactwo całej osobowości ludzkiej, zarówno w płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej. Świata kultury, którego źródłem jest natura ludzka, nie da się więc nigdy oddzielić od człowieka.

Osoba ludzka stanowi też główny przedmiot i najwyższy cel kultury. Kultura zaś jest jedyną i wyłączną drogą osiągnięcia przez osobę doskonałości i dochożenia do pełni człowieczeństwa<sup>69</sup>. Przez kulturę człowiek siebie realizuje i doskonali. Kultura jest zatem środkiem rozwoju osoby ludzkiej w wymiarze życia indywidualnego i społecznego. Przy czym rozwój osobowości i społeczności w jakiejś mierze staje się identyczny z rozwojem kultury.

**La dimensione personale della cultura cristiana nell'insegnamento del Cardinale  
Stefan Wyszyński  
(Riassunto)**

Il Concilio Vaticano II mette una particolare attenzione sul luogo e sui compiti della cultura la quale si iscrive nella realtà personale dell'uomo. La Chiesa deve pure indicare nel modo sempre più chiaro il carattere creativo della cultura soprattutto quando questa porta i segni cristiani.

E' sempre importante vedere il carattere personale della cultura sia nel senso individuale che nel senso sociale. Il suo centro rimane sempre Gesù Cristo, incarnato Figlio di Dio. La fonte antropologica della cultura cristiana è la dignità di ogni persona umana che si riferisce all'ordine naturale e soprannaturale. Proprio in Cristo l'uomo diventa "una nuova creatura". La cultura è un luogo perfetto di dimostrarsi e di realizzarsi della dignità della persona umana. Essa è la fonte delle capacità dell'uomo grazie alle quali lui crea la cultura.

L'ultima fonte della cultura è Dio che crea l'uomo. Nel modo più pieno "l'immagine di Dio nell'uomo" realizzò Gesù Cristo. Nella cultura nasce l'uomo nella sua struttura corporale e spirituale. Si tratta sempre della sua integralità così come lo dimostra Gesù Cristo. Attraverso la cultura bisogna rinnovare il volto della terra. In quest'opera non si possono lasciare le altre persone, cioè il contatto personale con un'altro uomo, una peculiare solidarietà. Si deve iniziare dal fare una cultura della propria umanità, e questo porta successivamente ad una cultura sociale. Infatti, ogni l'uomo, particolarmente nel suo padroneggiare sul mondo, è un creatore della cultura.

Oltre ai molti elementi, la cultura svolge la funzione della creazione della persona. Essa la rende capace, le porta i valori ed la arricchisce ed anche sviluppa l'uomo e tramite lui sviluppa il mondo. Il compito rimane sempre quello di perfezionare se stessi tramite la creazione della cultura della propria umanità. In conseguenza nascono le domande sul valore della vita umana e della difesa di essa, perchè la vita si inserisce nelle vicende

---

<sup>69</sup> Por. KDK 53.

salvifiche attraverso la vita terrestre di Gesù Cristo. L'amore del Padre è una fondamentale misura della cultura. La cultura è sposata con la verità, il bene e la bellezza, ma allo stesso tempo si nutre della libertà ed libera, ma sempre sulla base dell'amore.

L'uomo crea la cultura quando sviluppa se stesso, quando rende ragionevole il mondo ed quando lo armonizza. Questo contiene però il desiderio di durare fino alla categoria di immortalità. Queste sono le domande sul orientamento escatologico dell'uomo e della sua cultura. Quest'ultima partecipa nel segno cristiano al momento della redenzione "già" ed "non ancora". Questo è il stare di fronte alla speranza, nonostante la morte, perchè qui risuona il riferimento alla risurrezione di Cristo. Il dono dell'Eucaristia che porta alla vita è la via verso un essere escatologico della concreta persona e della cultura. Tale atteggiamento della speranza e del vivere la vita si mette in confronto con „una nuova cultura” oppure “una cultura del progresso e della liberazione”. Queste sono le proposte atee che in quanto le ideologie portano alla negazione dell'ottica antropologica della persona ed anche della cultura.